



Podczas listopadowego posiedzenia plenarnego Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego strona samorządowa nie wydała pozytywnej opinii projektowi nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej przygotowanemu przez rząd. W efekcie projekt ma być jeszcze rozpatrywany przez zespoły robocze. O tym dlaczego samorządowcy nie zgodzili się na zaakceptowanie aktualnej wersji projektu Dziennikowi Warto Wiedzieć mówi Edmund Kaczmarek, członek Zarządu Związku Powiatów Polskich, starosta jędrzejowski, reprezentant ZPP na KWRiST.

Edmund Kaczmarek: Strona samorządowa z ubolewaniem stwierdza, że pomimo bardzo obiecujących deklaracji Pani Premier Rządu RP złożonych podczas pierwszego po wyborach parlamentarnych posiedzenia plenarnego Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego o woli współpracy, słowa te nie potwierdzają się w praktyce.

Obserwujemy permanentne pomijanie opinii samorządów i Komisji Wspólnej w podejmowaniu decyzji, zwłaszcza na forum Parlamentu RP. W dalszym ciągu w poszczególnych resortach zauważamy, że tkwią demony ponownej centralizacji. Jest parcie na centralizowanie zadań, które są ważne dla lokalnych społeczności, zadań realizowanych skutecznie przez samorządy. Pomijana przez to jest fundamentalna zasada subsydiarności.

Dziennik Warto Wiedzieć: Przykładem takich właśnie działań jest przedstawiony projekt ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

EK: Tak, ale nie jest to niestety jedyny przykład. Wiemy, że podobne prace trwają w zakresie Inspekcji Budowlanej, itp. Ogólnie rzecz biorąc trwają próby ponownego odziespolenia inspekcji i straży. Policję i weterynarię spotkało to już znacznie wcześniej.

Tymczasem brak jest merytorycznych argumentów za ponowną centralizacją a podstawowa zasada pomocniczości wskazuje przecież kierunek przekazywania na szczebel lokalny instytucji, które działają lokalnie – centralizacja to krok w złym kierunku, to krok w tył. To powrót do państwa o systemie nakazowo-rozdzielczym. Jak ten system się skończył, to wszyscy

wiedzą...

DWW: Wróćmy może do propozycji zmian działania Inspekcji Sanitarnej.

EK: Nie ma w tym projekcie uzasadnienia dlaczego należy dokonywać zmian. Nie wykazano dlaczego Inspekcja działa źle. W sytuacjach kryzysowych na szczeblu powiatowym czy wojewódzkim działamy przecież bardzo dobrze...

Natomiast centralizacja może źle się odbić na funkcjonowaniu samego sanepidu. Obecnie bowiem to m.in. powiaty finansują z własnych budżetów wsparcie infrastruktury, czy logistyczne tej inspekcji. Ale gdy ta przestanie być inspekcją zespoloną starosty, to trudno będzie przekonać radnych do dalszego finansowania pomocy i wsparcia dla Inspekcji Sanitarnej. Problem ten dostrzega zresztą i sam sanepid.

Co więcej, brak przepisów o zasadach i współpracy starostów i inspektorów sanitarnych może też powodować chaos na szczeblu lokalnym, a co za tym idzie, pogorszenie bezpieczeństwa publicznego, np. w zakresie wydawania poleceń w sytuacjach kryzysowych, a takie zdarzać się mogą i zdarzają z dnia na dzień.

DWW: Czy to oznacza, że nie trzeba żadnych zmian w zakresie działania Inspekcji Sanitarnej?

EK: Oczywiście otwarci jesteśmy na zmiany i ulepszenia funkcjonowania inspekcji i straży, ale róbmy to razem, róbmy to wspólnie, bo bezpieczeństwo Polaków to nasze wspólne działanie i odpowiedzialność. Samorzady tak to odbierają i są gotowe do współpracy w tym zakresie. Dlatego projektu ustawy w obecnym kształcie nie możemy zaopiniować pozytywnie. Przed nami spotkania na zespołach roboczych KWRiST. Strona rządowa zadeklarowała rozważenie zmiany przepisów dotyczących relacji samorząd powiatowy – inspektor sanitarny.

Jednocześnie, strona samorządowa wyraźnie apeluje do resortów, a w tym do Pani Premier i do Rządu RP o powstrzymanie procesu ponownej centralizacji, bo to droga donikąd.

DWW: Serdecznie dziękuję za rozmowę.